

Chamonix - Paryż 1924

Wojciech Lipoński



Defilada otwierająca igrzyska olimpijskie w Paryżu - moment salutowania polskim sztandarem przed trybuną honorową.

Pierwszymi olimpijczykami reprezentującymi Polskę byli narciarze i łyżwiarze. Nastąpiło to na I Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Chamonix w 1924 roku. Polskiej narciarce nie udało się tam wystartować. .. z mężczyznami. Natomiast pierwsze medale zdobyli na igrzyskach letnich w Paryżu kolarze i Jeździec Adam Królikiewicz na słynnym Picadorze.

Powszechnie uważa się, że pierwszy występ polskiej reprezentacji olimpijskiej miał miejsce dopiero w Paryżu w 1924 roku. Nie jest to do końca prawdą, gdyż kilka miesięcy wcześniej MKOl przeprowadził próbę oddzielnego rozgrywania konkurencji zimowych. Dotąd, w małym zakresie, odbywały się one w ramach igrzysk letnich na sztucznych lodowiskach: od 1912 roku łyżwiarstwo figurowe i od 1920 - hokej. W dniach 25 stycznia-4 lutego 1924 roku zorganizowano w Chamonix tzw. Olimpijski Tydzień Sportów Zimowych, który później uznano za I Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Na imprezę tę wyjechało dziewięciu polskich zawodników, w tym jedna kobieta -narciarka Elżbieta Ziętkiewicz. Program nie przewidywał jednak biegów narciarskich kobiet. Polka usiłowała wystartować z mężczyznami, ale sędziowie nie wyrazili na to zgody. Pozostali Polacy zajmowali odległe miejsca, z wyjątkiem Leona Jucewicza, który ukończył wielobój łyżwiarski na niezłej 8. pozycji, z 32 punktami.

By zebrać fundusze na wyjazd Polaków do Paryża, były lekkoatleta, a teraz wiceprezes PKOl, Tadeusz Garczyński, zainicjował publiczną składkę. Kryzys finansowy państwa spowodował jednak, że rząd zarekwirował zebrane pieniądze na inne cele. Bez większego skutku protestował przeciw temu anonimowy satyryk Przeglądu Sportowego:

A z tych dziadowskich składek Zebrał Garczyński Tadek Już cały milion marek Psu na podarek.



Adam Królikiewicz (1894-1966) na swym legendarnym wierzchowcu, Picadorze.



Srebrni medaliści z Paryża - polscy kolarze. Moment triumfu tak wspomina! po latach jeden z nich, Franciszek Szymczyk:

„Ogłaszają wyniki wyścigu drużynowego, przy dźwiękach hymnu narodowego wciągają chorągiew włoską. Za chwilę na drugi maszt wznosi się bialo-czerwony sztandar. Niezapomniana chwila... Fanfary olimpijskie ogłaszają całemu światu, że istnieje Polska, że istnieje polski sport... Jestem głęboko wzruszony, lecz staram się to ukryć. Z trybun padają nasze nazwiska i brawa. To polscy widzowie dają wyraz radości”.

Z finansami jakoś się jednak uporano. Do Paryża wyjechało pociągiem, najniższą wówczas, trzecią klasą, 78 polskich zawodników w dziesięciu dyscyplinach sportowych. Jedyną kobietą była florecistka Wanda Dubieńska.

Nikt nie spodziewał się nadzwyczajnych rezultatów. Dziedzictwo zaborów, dwie wojny (światowa i bolszewicka), wyczerpujące energię narodu powstania (wielkopolskie i trzy śląskie) oraz z trudem dźwigająca się gospodarka - z pewnością nie sprzyjały rozwojowi sportu. W większości konkurencji Polacy nie wypadli nadzwyczajnie. W eliminacjach, po przegranej z Węgrami aż 5:0, odpadli piłkarze. W boksie tylko Jan Ertmański przeszedł pierwsze eliminacje (walkowerem), ale już w drugim spotkaniu został znokautowany przez Amerykanina Haggarty'ego. Na eliminacjach zakończyli swą olimpijską drogę szermierze i wioślarze, a jedyny żeglarz - Edward Bryzemejster-zajął ostatecznie 9. miejsce na 15 startujących. Czterdziestoletni zapaśnik klasyczny Waław Okulicz-Kozaryn wywalczył jednak 7. miejsce w wadze średniej. Marian Borzemski zajął 9. pozycję w strzelaniu z pistoletu na 25 m (17 punktów), a w punktacji drużynowej karabinierzy wywalczyli 15. miejsce. Wśród lekkoatletów tylko Antoni Cejzik zajął dostrzegalne 11. miejsce w dziesięcioboju.

Gdy wydawało się, że Polacy wrócą do kraju bez medalu, w ostatnim dniu igrzysk los się do nich uśmiechnął, i to dwukrotnie. Po srebrny medal sięgnęli kolarze: Jan Łazarski, Franciszek Szymczyk, Józef Lange i Tomasz Stankiewicz. W wyścigu drużynowym na 4 km z czasem 5:23,0 ulegli tylko

Włochom jadącym w składzie: Angelo di Martino, Alfredo Dinale, Aurelio Menegazzi i Francesco Zucchetti (5:15,0).

Sukces drużynowy usunął trochę w cień dobre 5. miejsce indywidualne Langego w wyścigu na 50 km. Stojący jeszcze na podium Szymczyk nie ochłoniął z emocji, a tu - jak sam pisze - „za chwilę megafony z Colombes podają wyniki konkursu hippicznego skoków: porucznik Królikiewicz zdobył brązowy medal!”

Adam Królikiewicz, dosiadający konia Picador, uległ tylko Szwajcarowi Alphonse Gemusensowi i Włochowi Tomasso Lequio di Assaba. Szkoda, że takich dni, jak ostatni, nie było w Paryżu więcej. Ale i tak dwa medale, jak na pierwszy występ olimpijski, były ogromnym osiągnięciem.

W punktacji medalowej Polska zajęła nieźle 22. miejsce - na 44 reprezentacje narodowe. Bułgaria swój pierwszy medal, brązowy, zdobyła dopiero w 1952 roku, choć niepodległość odzyskała w roku 1875 i miała pół wieku więcej na osiągnięcie międzynarodowego poziomu. W Paryżu wyprzedziliśmy wiele krajów, które miały nieporównanie korzystniejsze warunki do przygotowań olimpijskich niż Polska: Grecję, Hiszpanię, Japonię czy Portugalię.